Łódź, 19/VII 1906 r.

Cena 6 groszy.

Rok IX.

№ 161.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy:

Czwart. Św. Wincentego.
Piąt. Św. Czesława W.
Sob. Św. Praksedy P. M.
Niedz. Św. Maryi Magd.
Pon. Św. Apolinarego B.
Wtor. Św. Krystyny P.
Środa Św. Jakóba Ap.

Wschód sł.: godz. 4 m. 02.
Zachód sł.: godz. 8 m. 15.
Dł. dnia godz. 16 m. 13.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 19 lipca 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Fatka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Dr. Wincenty Gajewicz
przeprowadził się i mieszka
przy ul. Konstantynowskiej 17.
Choroby wewnętrzne i dziecinne. 1060—3

Rosya i Anglia.

Stosunki anglo-rosyjskie zdawien dawna pozostawiały wiele do życzenia. W sferach politycznych utrwaliło się nawet przekonanie, że wcześniej czy później pomiędzy obu potęgami morską i lądową dojść musi do stanowczego starcia. W Anglii zaś żywiono wciąż obawy, by Rosya, posuwając swoje zabory w Azyi Środkowej, nie znalazła się nagle a niespodzianie u stóp Himalajów i nie ugodziła potęgi wielkobrytańskiej w jej iście achillesową piętę.

Gdy jednak pod panowaniem Wilhelma II Niemcy zamarzyły o przeobrażeniu swego państwa we wszechświatowe mocarstwo, zarówno silne na lądzie i morzu; gdy rozwój floty niemieckiej zaczął niepokoić admiralicyę wielkobrytańską, a rozkwit handlu zamorskiego i kolonii niemieckich zaczął wytwarzać przemysłowi angielskiemu silną konkurencyę na wszystkich rynkach świata, dyplomacya angielska zaczęła myśleć o możliwości pogodzenia się z Rosyą, dla której zbyt silne, o wszechświatowej potędze, Niemcy stawały się niewygodnym sąsiadem bezpośrednim.

Dopóki jednak wierzono, zarówno w Europie, jako też w Rosyi w niezachwianą potęgę militarną rozległego państwa rosyjskiego, zbliżenie obu tych państw było wielce utrudnione, wskutek niemożliwości prawie rozgraniczenia ich wpływów w Azyi Środkowej i intryg niemieckich.

Wojna rosyjsko-japońska, niefortunna dla Rosyi i jej bezpośredni wynik—wybuch ruchu wolnościowego w całem państwie rosyjskiem zmieniły radykalnie sytuacyę.

Anglia, oparta o Japonię z jej dzielną milionową armią i wyśmienitą marynarką, może na długo być spokojną o stan swego posiadania w Azyi. Z drugiej znów strony osłabionej Rosyi i wyczerpanej finansowo nie uśmiecha się bynajmniej zależność od bezpośredniego sąsiada Niemiec, rosnących wciąż w potęgę, a brak floty, na której odnowę potrzeba dłuższego czasu, czyni pożądanem zbliżenie się do wszechpotężnej bogatej na morzu Wielkiej Brytanii.

Ugoda anglo-francuska ułatwiła sytuacyę. W ciszy gabinetów dyplomatycznych ułożono warunki zbliżenia się Rosyi do Anglii, którego ostatecznym wynikiem miała być ugoda anglo-rosyjska w kwestyach spornych, różniących oba państwa, a być może nawet i nowe trójprzymierze franko-anglo-rosyjskie, ostrzem swem skierowane przeciw Niemcom, których buta, bezwzględność i instynkty zaborcze dały się we znaki całemu światu.

Ale wolna Anglia, w której poszanowanie praw obywatelskich doszło do najwyższego rozwoju, a opinia publiczna zajmuje słusznie przynależne jej stanowisko, z którem rząd wielkobrytański skrupulatnie liczyć się musi, nie może wchodzić w traktaty z rządem, depcącym prawa samowolnie i lekceważącym pogardliwie opinię publiczną swego kraju.

Pod naciskiem opinii publicznej, oburzonej stanowiskiem gabinetu Goremykina w stosunku do Dumy państwowej i opinii publicznej w Rosyi, w izbie gmin parlamentu angielskiego rozwinęła się agitacya, zaczynająca przybierać zatrważające rozmiary. Wynikiem zaś tej agitacyi było odroczenie wizyty eskadry angielskiej w portach rosyjskich za zgodą wzajemną obu rządów.

Wizyta zaś ta miała być pierwszym krokiem do zbliżenia anglo-rosyjskiego, ze wszystkiemi jego konsekwencyami. Tu nie od rzeczy będzie przypomnieć, że sojusz franko-rosyjski w swoim czasie również poprzedziła wizyta eskadry francuskiej w Kronsztadzie.

Zdawało się, że po stanowczej deklaracyi sir Edwarda Greya w izbie gmin kwestya odwiedzin portów rosyjskich na morzu Bałtyckiem przez eskadrę angielską została już ostatecznie przesądzona.

Chociaż niektórzy członkowie parlamentu angielskiego i organy prasy wielkobrytańskiej dopatrywali się w wizycie kronsztadzkiej floty angielskiej przyjaznej manifestacyi pod adresem rządu rosyjskiego, niewłaściwej po wypadkach białostockich, rząd angielski przez usta Greya wyraźnie oświadczył, że, stojąc na gruncie zupełnej neutralności w sprawach wewnętrznych państwa, z którem Anglia pragnie zawrzeć stosunki przyjaźni, rząd angielski nie może nie brać pod uwagę trzech realnych sił państwa rosyjskiego i wzajemnego ich do siebie stosunku: monarchy, ministrów i Dumy.

Zaznaczywszy wyraźnie, że wizyta eskadry angielskiej w portach rosyjskich jest aktem grzeczności bynajmniej nie pod adresem rządu rosyjskiego lecz pod adresem Rosyi, sir Grey odmówił udziału w dalszych rozprawach w tej kwestyi, uważając ją za wyczerpaną.

Co do Anglii tak było w istocie, lecz w Rosyi żadnej deklaracyi Grey'owi minister spraw zagranicznych nie złożył w Dumie państwowej z tej przyczyny, że deklaracye tego rodzaju można czynić tylko w imieniu rządu zjednoczonego z reprezentacyą narodową, a przynajmniej jej większością.

Anglicy ze swej strony zrobili wszystko, co mogli. Wyciągnęli do Rosyi dłoń przyjazną szczerze, nie ukrywając sympatyi dla reform konstytucyjnych i ruchu wolnościowego narodu rosyjskiego. Rząd angielski znalazł w sobie duże siły, aby nalegać na dojście do skutku zamierzonej wizyty eskadry angielskiej na wodach rosyjskich, nawet wbrew opinii publicznej swego kraju, tego istotnego władcy Anglii.

Wszelako rosyjskie ministeryum spraw zagranicznych nie mogło przyjąć tej wizyty, nie gwarantując jednocześnie jej powodzenia.

Konflikt zaś ministeryum z Dumą i narodem powodzenia tego bynajmniej nie gwarantował.

Tymczasem opinia publiczna w Anglii, coraz to energiczniej wypowiadała się przeciw wizycie, która mogłaby naród rosyjski usposobić nieżyczliwie dla Anglii i być przez niego poczytaną za akt poparcia rządu, który utracił powagę i zaufanie całego narodu rosyjskiego.

Wobec tego po wzajemnem porozumieniu się obu rządów, wizytę odłożono do pomyślniejszej pory.

‹Daily Telegraph› utrzymuje jednak, że jedynym powodem odwołania wizyty jest niepewność co do składu rządu, z którym umowa ma być zawarta.

‹Daily Mail› zaś dowodzi, że kierownicy nawy państwowej rosyjskiej nie zasłużyli sobie w Europie na uznanie i szacunek, to też wszelkie objawy sympatyi dla rządu rosyjskiego naród rosyjski słusznie poczytać może za obrazę dla siebie.

Gabinet Goremykina dostał więc nowy policzek.

S. J.

W obronie wydalonych.

Zarząd Ligi oświaty w Petersburgu, o której obszernie po jej zawiązaniu pisaliśmy, złożył Dumie obszerny memoryał w sprawie zamykania szkół i wydalania nauczycieli.

Kilka ustępów memoryału, dotyczących zwłaszcza Królestwa Polskiego, przytaczamy poniżej.

„Biurokracya — powiada memoryał — doprowadziła do tego, że szkoły nasze straciły najlepszych nauczycieli, a wielu uczniów wyrzucono za drzwi. Samych członków wszechrosyjskiego Związku nauczycieli usunięto przemocą ze szkoły 702; z tej liczby 141 tylko wydalono, pozostałych zaś albo uwięziono, albo zesłano na wygnanie. Wielu nauczycieli ucierpiało wyłącznie za należenie do Związku, aczkolwiek działalność społeczna nauczycieli nie powinna podlegać ocenie, a tem bardziej prześladowaniu władzy szkolnej.

Rzecz prosta, że walka polityczna pociągnęła ku sobie nauczycieli. Dzieje wszystkich narodów świadczą, że szkoła jest najczulszym i najdelikatniejszym narządem twórczości społecznej, że wszelkie zwroty myśli społecznej najmocniej odbijają się w szkole. Nauczyciele nie mogli pozostać na uboczu od ruchu wolnościowe-

go, nie mogli stać się biernymi świadkami walki, toczącej się w imię wolności i prawdy. Ci nauczyciele, którzy święcie wypełniali swój obowiązek wpajania uczniom miłości dobra i prawdy, którzy starali się zaszczepić w uczniach dążenie ku lepszemu, musieli albo przyłączyć się do walki o wolność, albo postradać szacunek uczniów.

„Pomimo, iż stwierdzenie przez nauczycieli ich poglądów na wydarzenia bieżące jest całkiem uprawnione i naturalne, różne władze, a szczególnie zwierzchność szkolna, zastosowały do nich cały szereg obrażających represyj, połączonych niekiedy z całkiem bezcelowem okrucieństwem, jak przekonywują o tem fakty, zarejestrowane przez Ligę.

„Wyższe władze szkolne nietylko nie osłaniają nauczycieli, lecz jawnie popierają tradycyjne zakusy zdławienia wszelkich żywych i wolnych prądów. Kuratorowie okręgów wglądają w życie prywatne nauczycieli, aby się przekonać, czy nie biorą udziału w dążeniach ku wolności, i dają dymisyę wszystkim, których poglądy polityczne im się nie podobają. Wywoływa to protesty ciała nauczycielskiego, bojkot opróżnionych posad. Nikt też porządny ich nie obejmuje, bo zwierzchność dba jeno o to, aby nowy nauczyciel był «prawomyślny». Taka metoda policyjna doprowadza do tego, że nauczanie przechodzi w ręce osób, nie mających nic wspólnego z pedagogią. Liga posiada dowody, że niektóre bojkotowane posady powierzono oficerom i dymisyonowanym urzędnikom.

„Położenie szkoły na kresach jest jeszcze bardziej nie do zniesienia. Rusyfikacya Polski zniewoliła polaków, gwoli obrony mowy ojczystej, do wytwórczości całej organizacyi szkół tajnych. To samo działo się na Litwie, w Inflantach, Armenii, Gruzyi. Nauczyciele tameczni, rzecz jasna, nie mogli nie wziąć najbardziej czynnego i jawnego udziału w ruchu wolnościowym. Cierpiąc bardziej od innych skutkiem gwałtów reakcyi, nie mogli nie uczynić tego, albowiem tylko powodzenie ruchu wolnościowego wróżyło zaspokojenie najświętszych i najdroższych potrzeb szkoły. Skoro tylko rozbiegła się wieść o nadaniu wolności, ufająca jej obietnicom ludność, zwłaszcza tam, gdzie najbardziej srożyła się rusyfikacya, zażądała oddania szkół w swoje ręce i wykładu w języku rodzinnym. Wynikiem tego było, że co istniało skrycie, stało się jawnem.

Ale władze miejscowe niebawem powróciły do dawnej taktyki i wznowiły tem sroższy ucisk. Już w lutym r. b. deputacya polska złożyła ministrowi oświaty memoryał, wykazujący lekceważenie przez zarząd okręgu warszawskiego aktów prawodawczych z czerwca i października r. z. Przytoczono tam, że nauczyciele, zaprowadzający na mocy tych aktów wykład polski, są wydalani, że usunięto już w ten sposób trzystu, ci zaś, którzy wbrew prawu zmuszali do wykładania w szkołach polskich po rosyjsku, pozostali nieukarani. W ten sposób władza szkolna pierwsza dała przykład nieposzanowania prawa na kresach. W państwie prawowitem pociągniętoby tę władzę do odpowiedzialności, u nas zaś nieprawnym jej czynom towarzyszy wydalanie nauczycieli, zamykanie szkół, które zaprowadziły wykład w języku ojczystym, wypędzanie uczniów, których rodzice nie chcieli uledz bezprawiu, słowem: roztoczył się teroryzm szkolny, dobrze znany wszystkim pedagogom.

„Cóż pozostawało uczynić ludności? Gdyby to się działo przed laty dziesięciu, to nauczycieli zesłanoby, a ludność ukryłaby głęboko gniew i nienawiść, aby przekazać ją potomkom, jako przykazanie walki z ustrojem biurokratycznym. Teraz wszakże, podczas czynnej walki o wolność, nieprawne postępowanie biurokracyi wywołało wybuch oburzenia powszechnego.

„Wobec tego wszystkiego, Liga poczytuje za swój obowiązek dołączyć swój głos do uchwalanej przez Dumę petycyi o całkowite wyzwolenie wszystkich bojowników o wolność, tudzież ośmiela się zwrócić uwagę Dumy na położenie teraźniejsze szkoły, grożące najzgubniejszemi dla oświaty następstwami.

«Ucisk doprowadził już do tego, że tysiące szkół początkowych przestały istnieć, a działalność wielu z tych, które pozostały, żadną miarą nie może być uznana za prawidłową i pożądaną, ponieważ zajęcia szkolne są tam fikcyjne i formalne. Szkoły nasze nigdy nie celowały należytym doborem nauczycieli, teraz zaś przepełniły się żywiołem, całkiem nie odpowiadającym potrzebom oświaty."

Memoryał kończy się następującemi postulatami:

1) Przywrócenie posad i praw nauczycielom, wydalonym za udział w walce o wolność.

2) Pozwolenie uczniom, wydalonym z tegoż powodu, powrotu do szkół.

3) Niezwłoczne uchwalenie praw, zabezpieczających niezależność szkół od widzi-mi-się i samowoli władz.

Memoryał, w imieniu Ligi, podpisali: prezes G. Falbork, wiceprezes A. Szachmatow i członek zarządu W. Kotelnikow.

Duma zapewne zwróci należytą uwagę na memoryał, gdyż sprawy szkolne domagają się gwałtownie uporządkowania i w interesie oświaty przyszłych wyborców i gwoli uspokojenia ludności. Trudno się jednak spodziewać jakiegokolwiek skutku, dopóki na czele szkolnictwa w państwie stoi minister von Kaufman. Istnieje przecież gotowy, za poprzedniego ministra opracowany projekt zreformowania szkół w duchu samorządu, który jedynie mógłby położyć kres teraźniejszej anarchii szkolnej — ale p. Kaufman wolał wystąpić w Dumie z żądaniem pieniędzy na pralnię i cieplarnię dla jakiejś politechniki.

Manewry floty angielskiej.

Od. d. 13 czerwca do dn. 3 lipca odbywały się wielkie manewry floty angielskiej, o których teraz rozpisują się dzienniki, usiłując wyciągnąć z wyników jakieś pouczające wnioski. Jak dotąd, nie bardzo się to udaje.

Manewry dzieliły się na 3 części: Pierwsza polegała na zmobilizowaniu rezerw, według planu bowiem nieprzyjaciel zagroził wojną w chwili, gdy czynne floty były na pełnem morzu. Część druga poświęcona była ćwiczeniom taktycznym i przygotowaniu do trzeciego aktu. Finałem była walka między flotą angielską (czerwoną) pod dowództwem najznakomitszego admirała, Wilsona, daleko silniejszą, ale jakościowo gorszą, a flotą nieprzyjacielską (niebieską) pod komendą admirała May'a, ilościowo słabszą, ale jakościowo pierwszorzędną.

Zadanie pierwszej części polegało na tem, aby przekonać się, w jakim czasie rezerwy mogą być postawione na stopie wojennej. Jak wiadomo, Anglia wydzieliła wszystkie nienowoczesne jednostki z flot czynnych, wcielając je do rezerwy. Obecnie szło o to, aby zrobić probę zaopatrzenia ich w amunicyę, żywność i załogę. Ta część manewrów była tajna, niepodobna więc obecnie jeszcze ocenić, o ile się udała.

Część trzecia manewrów miała do rozwiązania nadzwyczaj trudne zadanie. Wojna jest w toku. Okręty handlowe raz w raz przepadają, chwytane przez nieprzyjaciela. W Anglii powstaje straszna panika, grozi jej bowiem głód. Flota angielska (czerwona) ma więc spełnić dwa cele: chronić handel i pokonać nieprzyjaciela. Jeżeli poświęci się głównie pierwszemu zadaniu, opanowane zostaną porty angielskie i ulegną zniszczeniu, ściągnięta zostanie kontrybucya i t. d. Jeżeli wytężą swoje siły w drugim kierunku, kraj narażony będzie na głód, ludność przerażona żądać będzie zawarcia pokoju i t. d. Admiralicya pojmowała tak poważnie obecne manewry, że zakontraktowała prywatne okręty handlowe do współudziału. Szło o to, aby te okręty, zaskoczone wybuchem wojny na pełnem morzu, odprowadzić pod eskortą wojenną do bezpiecznych punktów zbornych. Szkodę, któraby z powodu opóźnienia tych prywatnych okrętów wskutek manewrów powstała, zabezpieczono na 10 milionów funtów sterlingów. Daje to pojęcie o ogromie obecnych manewrów, w których ogółem brało udział 400 okrętów (bez handlowych) z załogą przeszło 60 tysięcy ludzi, gdy np. w niemieckich manewrach w r. 1905-ym brało udział tylko 77 okrętów z 17-tysięczną załogą, a we francuskich 45 okrętów z załogą, liczącą 16,300 ludzi.

Trzecia część manewrów była dostępna dla korespondentów dziennikarskich. Zanadto jednak małe mieli pole obserwacyjne, aby z ich wrażeń zestawić się dał ogólny obraz. Ile okrętów handlowych wyłowił admirał May, jest dotychczas tajemnicą. Wiadome są tylko dwa fakty. Pod Cap Finisterre przyszło do bitwy, w której flota niebieska poniosła klęskę, ale nie decydującą. Admirał May uciekł z pewną częścią swej floty, dopadł kanału i ztąd zadepeszował do króla, admiralicyi i wszystkich władz, że staje się panem wszystkich portów, żąda kontrybucyi i t. d. Nie czekał jednak na efekt swojej depeszy, czując bowiem za sobą pościg Wilsona, rzucił się wzdłuż wybrzeży, gdy jednak zjawił się w Scarborough w Yokshire i tam pod groźbą straszliwego bombardowania zażądał kontrybucyi, manewry zostały uznane za zakończone.

Fachowa opinia nie orzekła dotychczas, czy i o ile zjawienie się May'a w cieśninie i przebywanie tam przez kilka godzin jest przegraną floty czerwonej (angielskiej). Jeżeli fakt, że May nie został pod Cap Finisterre doszczętnie zniszczony, że zdołał zagrozić wybrzeżom, będzie uznany za świadectwo, że Anglia nie jest dostatecznie broniona wobec nieprzyjaciela, to wejdzie z pewnością na drogę reformy wojskowej, która musi wywrzeć zasadniczy wpływ na cały jej ustrój i dalszy rozwój.

Z prasy rosyjskiej.

„Nowoje Wremia", uważane za organ urzędowy obecnego ministeryum, zapewnia, że wszelkie pogłoski, związane z ustąpieniem gabinetu, nie mają żadnej podstawy realnej.

Czy twierdzenia gazety są słuszne — przyszłość najbliższa wyświetli, warto jednak przypomnieć, że swego czasu organ urzędowy ministeryum Witte-Durnowo, gaz. „Rus. Gosudarstwo", zapewniał o trwałości gabinetu, w parę zaś dni potem—gabinet otrzymał dymisyę.

*

Prof. Miługin zamieścił w „Słowie" petersburskiem artykuł, w którym podkreśla «zadziwiające« wynurzenia ministra skarbu w Radzie państwa, według których wydatki w 1906 r., spowodowane likwidacyą wojny japońskiej, wyrażają się w kolosalnej liczbie 812 milionów rubli.

„Kto — zapytuje autor — pozwolił wydatkować 812 milionów rubli na likwidacyę wojny? I co to są za wydatki? Czy przypadkiem nie płacimy kontrybucyi japończykom na mocy jakiejś umowy tajnej? Inaczej, w jakiż sposób mamy sobie wytłómaczyć tę tajemniczość w dziedzinie budżetu? Jakiej natury są te wydatki, które minister ukrywa przed społeczeństwem, przed reprezentantami narodu? Zkąd likwidacya wojny może pociągać za sobą takie kolosalne wydatki? Jest to nieprawdopodobne, jest to—powiemy dobitniej—kłamstwo. Pod tą rubryką pragną ukryć coś więcej: albo nowe wydatki na wzmocnienie obrony Dalekiego Wschodu, albo też istotnie—kontrybucyę dla Japonii. Albowiem w obecnych czasach rzeczy najbardziej nieprawdopodobne mogą nabrać cech prawdy".

Jeden z korespondentów pism zagranicznych przytacza treść rozmowy, jaką miał Szypow, który dwukrotnie jeździł do Peterhofu, z b. ministrem rolnictwa, Jermołowem. Szypow mówił, że wprawdzie omawiano bardzo szeroko położenie polityczne, ani jednem wszakże słowem nie zaproponowano utworzenia gabinetu nowego. O gabinecie kadeckim w Peterhofie nie chcą nic wiedzieć. Jermołow również nie otrzymał żadnego wezwania do utworzenia gabinetu, zresztą, jak sam oświadczył, nie przyjąłby tej misyi. Tym sposobem na razie ministrowie dotychczasowi pozostają dalej na urzędach, ponieważ niema następców. Ten sam korespondent utrzymuje, że Rada państwa z pewnemi zastrzeżeniami zatwierdzi uchwałę Dumy w sprawie zniesienia kary śmierci. Rada państwa jest zdania, że uchwałą Dumy nie mogą być objęte stosunki wojskowe i marynarki, to bowiem przekracza kompetencyę Dumy. Również w Radzie państwa przeważa zdanie, że podczas stanu oblężenia kara śmierci powinna być utrzymana.

Zamach na pociąg.

Według doniesienia berlińskiego „Lok. Anz." z dn. 16-go b. m. na linii kolejowej między Koblencyą a Trewirem usiłowano dokonać zamachu na pociąg, którym jakoby miał jechać Jego Ce-

sarska Wysokość, Wielki Książę Włodzimierz, z Homburga, gdzie przebywał na kuracyi, do Paryża. Wielki Książę wszakże, otrzymawszy podobne listy z pogróżkami, nadto zaś ostrzeżony przez policyę, nie wsiadł do owego pociągu pośpiesznego, lecz wyjechał wcześniejszym pociągiem osobowym.

Za miejsce zamachu sprawcy obrali Schweich, trzecią stacyę przed Trewirem, licząc od Koblencyi. Nieopodal budki dróżnika położony był pokład na szyny, w miejscu, gdzie znajdowała się zwrotnica; podkład przytwierdzono sztabami żelaznemi. W chwili, gdy dróżnik Hinze wyszedł z budki, dostrzegł w ciemności (było to nocą) dwóch mężczyzn, a skoro do nich się zbliżył, zawołali: „Odejdź, jeśli ci życie miłe!" poczem znikli w mrokach. Dróżnik nie przeląkł się okrzyku, podążył dalej i ujrzał ową przeszkodę, lecz na usunięcie jej nie było już czasu, pociąg bowiem już się zbliżał. Hinze zaczął dawać sygnały latarnią, dzięki czemu maszynista zdołał jeszcze w porę zatrzymać pociąg, jakkolwiek lokomotywa już była najechała na pokład, który wyleciał z szyn w rów poblizki.

Gdyby nie przytomność dróżnika, katastrofa byłaby nastąpiła niechybnie. Gdy w kilka godzin później tenże dróżnik odbywał znów przegląd linii, znalazł nowy podkład wbity w zwrotnicę. I tę przeszkodę usunięto w porę. Sprawcy zamachu znikli bez śladu. W Schweich, objaśnia dalej „Lok. Anz." — zajęci są przy budowie mostu robotnicy wszelkich narodowości.

DUMA.

Petersburg, 17 lipca.

Posiedzenie wznowiono, o godz. 8 m. 45, i przystąpiono w dalszym ciągu do obrad nad wnioskiem komisyi rolnej.

Safonow dowodzi, że odezwa może być aktem konstytucyjnym, ale także i rewolucyjnym, ale sam rząd sprowadza Dumę na tę drogę. Gabinet deklaracyą swoją zrewolucyonizował kraj, komunikatem swoim z d. 5 lipca, zrewolucyonizował Dumę państwową. Komunikat z d. 5 lipca jest bezpośredniem wyzwaniem do walki i Duma państwowa powinna przyjąć ją odrazu. Słychać mglistę wieści. Znowu słychać strzały. Ogniste języki wznoszą się ku niebu. Nastrój wsi jest naprężony. Zachwiewa się powaga Dumy i zaufanie do niej.

Lud chce na własną rękę załatwić sprawę rolną. Naszym obowiązkiem jest uspokoić kraj i pierwszy krok na drodze porozumienia się z nim wyda wielkie następstwa. Nasza odezwa wbije się klinem w gmach biurokratyczny; pokaże narodowi dwie władze: nieodpowiedzialne ministeryum i Dumę. (Oklaski).

Siemionow dowodzi, że naród pragnie usłyszeć słowo Dumy państwowej w sprawie rolnej i słowo to powinno być wypowiedziane. Nie pragnąc gwałtu, nie pragnąc, aby ruch rewolucyjny rozbił się na części, powinniśmy zwrócić się do ludu ze słowem uspokojenia. (Oklaski na lewicy).

Jezierski dziękuje ministrom, za to, że swoim komunikatem dali Dumie powód do zwrócenia się do ludu, który nie wie, co Duma robi i do czego ona dąży. Słowo to winno być wypowiedziane w imieniu Dumy, ale bez wzmianki o polemice z rządem. (Oklaski).

Lednicki mówi, że zapał rozpraw i liczne zapisy mówców, świadczą o powadze kroku, który Duma zamierza zrobić, o wejściu Dumy na nową drogę. Kiedy płoną nietylko osady, ale i wsi, a być może, iż zapłoną także i miasta, niezbędne jest odezwanie się do ludu. Ale na nie projektowana odezwa do ludu, ona nie da odpowiedzi na najistotniejsze sprawy życia. Duma państwowa powinna przysłuchiwać się głosowi woli ludu, który taką odezwą się nie zadowoli. Może lepiej opracować nową odezwę, być może: manifest. (Burza oklasków).

Lednicki oświadcza, że, nie uznając za możliwe przyjęcie projektowanej odezwy, przemawia za zredagowaniem nowej odezwy, i zapewnia, że mówi w swojem własnem imieniu. (Oklaski).

Ramiszwil dowodzi, że troska rządu o włościan jest w swoim rodzaju oryginalną. Komunikat rządowy jest jego zdaniem odezwą «czarnej seciny». Składając Dumie życzenia w trudnej dobie, mówca poczytuje za potrzebne wniesienie poprawki o wywłaszczeniu przymusowem bez wykupu i o tem, że tylko lud na drodze ruchu rewolucyjnego może załatwić sprawę rolną. (Oklaski na lewicy).

Masłow przemawia za odezwą i kończy mowę zapewnieniem, że hr. Heydenowi, siedzącemu na prawicy, w jednym rzędzie z ministrami i im bliskiemi, niewygodnie być przeciw nim. W końcu proponuje Heydenowi, aby usiadł na lewicy. (Śmiech. Heyden namiętnie klaszcze).

Chruszczew odczytał szereg telegramów o rozruchach rolnych i oświadcza się za odezwą i za wysłaniem posłów na miejsce rozruchów rolnych.

Astafiew mniema, że odezwa jest możliwa dopiero po opracowaniu projektu prawa rolnego.

Grodeskuł radzi nie powiększać, ale też i nie zmniejszać znaczenia odezwy. Jest ona tylko prostem zaprzeczeniem, wydrukowanem temi samemi czcionkami i na tem samem miejscu co i komunikat rządowy. Odezwa nie zawiera nic antikonstytucyjnego, ani nawet zatargu. (Oklaski).

Jakuszkin twierdzi, że nie można aktu, powtarzającego słowa adresu w odpowiedzi na mowę tronową, nazywać niczem.

Massonius ubolewa nad tem, że w ciągu 5 minut nie może wypowiedzieć swojego poglądu.

Rumiancew nie rozumie, jakim aktem jest projektowana odezwa: odezwą, manifestem, czy poprostu Szczedryna „Listami do Teresy". Jawność robi odezwę zbyteczną, a odezwa ta nikogo nie uspokoi.

Topczibaszew proponuje przetłómaczenie tekstu odezwy na języki miejscowe. (Oklaski).

Sągajło przemawia przeciw odezwie, jako nieodpowiadającej wielkości Dumy.

Łopas dowodzi, że odezwa jest prostem wyjaśnieniem. Że jest ona potrzebna, rozumie to każdy poseł, który przyszedł do Dumy po cierniach, boso. (Oklaski).

Gałecki przyłącza się do Lednickiego, przemawia tylko przeciw formule przejścia do porządku dziennego do czasu opracowania manifestu. Projektowana odezwa jest tylko paliatywą. (Oklaski).

Posłowie darzą oklaskami posłów, którzy zrzekają się głosu.

Grincewicz mniema, że odezwa jest bezcelową, ona nikogo nie uspokoi.

Ks. Baratow mówi, że komunikat rządowy nie mógł mieć żadnego wpływu na ludność. Rewolucya mimo to u wrót. My musimy iść za pożarem. Celem naszej działalności jest wywalczenie możności powiedzenia do ludu: „Ziemia nasza!"

Mokrunow: Lud pójdzie prostą drogą. Jemu drogi pokazywać nie potrzeba.

Jarcew: Komunikat Dumy do narodu obok rządowego zasieje tylko nierozumienie u ludu. Dlatego też Duma nie może zaręczyć za spełnienie swoich przyrzeczeń. Mówca wzywa Dumę, aby czyny pogromczyków potępiła na równi z rewolucyonistami.

Hr. Heyden jest przeciwny polemice z gabinetem. Mówca mniema, że najcelowszem byłoby peryodyczne np. co miesiąc ogłaszanie ludności o przebiegu prac.

Obniński widzi w Rosyi matkę włościańską, która czeka na zarobek syna. (Oklaski).

Isierski oświadcza, że odezwa ma tylko jedno znaczenie: powie ona jasno włościanom, że komunikat rządowy jest kłamstwem, wy mu nie wierzcie. (Oklaski).

Kokoszkin zwraca uwagę na anonimowość ko-

---

48)

A. K. Green.

TAJEMNICZA OBERŻA.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg—patrz № 159).

Panna Letellier na tę wieść zasmuciła się widocznie, ale madame nie potrafiła ukryć swego zadowolenia. Byłam tedy pewną, że ma jakiś plan, przy którego wykonaniu obawia się mojej czujności; przedsięwzięłam tedy szybko wszystkie potrzebne jeszcze przygotowania i udałam się niezwłocznie do swej nowej izby. Stamtąd zakradłam się z największą ostrożnością przez ciemną alkowę aż do ściany pokoju dębowego, przyłożyłam ucho do ukrytego otworu i nasłuchiwałam.

Najpierw nie słyszałam nic, prawdopodobnie dlatego, że nikt nie mówił, potem dobiegł mnie okrzyk zmęczenia i lekki oderwanych wyrazów. Uspokoiło mnie to bardzo, dlatego, że mogłam nietylko wszystko słyszeć, ale i rozumieć, gdyż mówiły po angielsku. Największa trudność była zatem pokonana i cofnęłam się do swego pokoju.

Bo tylko chciałam, mogłam tedy niewidziana wtargnąć w najskrytsze tajemnice, jakie te panie powierzały sobie, mniemając, że są zupełnie same i nie mają potrzeby bać się żadnego ludzkiego sądu. Oczywiście, musiałam się poniżyć do roli podsłuchiwaczki. Ponieważ jednak miałam przeświadczenie, że pobudki moje są czyste, przeto nie dręczyłam się tem wcale. Gdyby mnie to tylko wybawiło z niepewności, byłabym wynagrodzona za wszystko.

W ciągu dnia powracałam jeszcze kilkakrotnie do alkowy, nie pozostawałam jednakże w niej długo, albowiem, gdy matka i córka mówiły ze sobą, rozmowa ich obracała się dokoła rzeczy błahych i nie dotyczyła ani głębszych uczuć, ani ważnych interesów, a tych błahostek nie byłam ciekawa.

— Nie zawsze tak będzie — pomyślałam sobie — przyjdzie chwila, że pomówią o tem, co mają na sercu.

I miałam słuszność. Gdy uspokoiło się w domu i świece pogasły w oknach, zakradłam się znów na swoje stanowisko pod ścianę. W innych warunkach nie zniosłabym powietrza, które panowało w alkowie, ani przerażającej ciemności, ale zapomniałam o wszystkiem wobec rozmowy, jaka mnie tam pochłaniała.

— O, mamo — brzmiały pierwsze wyrazy, które dosłyszałam — gdybyś ty mi chciała chociaż wyjaśnić, gdybym chociaż wiedziała, dlaczego nie chcesz, żeby on do mnie pisał. Ale ja tego milczenia już dłużej znieść nie mogę. Jak dziecko pragnę usłyszeć głos, który mnie z dróg nieznanych wyprowadzi do bezpiecznego schronienia.

— Był czas, kiedy dzieciom wystarczał fakt, że rodzice kroku ich nie uznają; nie pytały się o powody. Ojciec powiedział ci, że margrabia mężem twoim być nie może, poddaj się zatem jego woli. Nic mam prawa mówić więcej, niż on.

— Może masz racyę, mamo, nie zwracam się też do twego poczucia słuszności, tylko do twojej miłości. Jestem bardzo nieszczęśliwa. Los całego życia mojego wchodzi tu w grę, a ja stoję bezsilna. Wiesz, że chodzi o moje szczęście, i widzisz moje cierpienie i nie mówisz mi, dlaczego mam je znosić.

Matka nie odpowiadała słowa.

— Dawniej nie odmawiałaś żadnej mojej prośbie — błagała córka dalej — ale teraz proszę i zaklinam i tulę się do ciebie, a ty jednak nie odpowiadasz. Czy dziwisz się więc wobec tego, że mi serce pęka, że radabym oczy zamknąć, aby ich już więcej nie otworzyć.

— Nie dziwię się niczemu.

Byłże to głos madame? Boże wielki, co za bezgraniczna rozpacz, jaki smutek beznadziejny!

— Gdyby on był jakim nikczemnikiem — zawołała córka — gdyby ciążyła na nim jaka hańba! Ale posiada bogactwo, szlachetne nazwisko i jest taki piękny, że nawet wy nie możecie powstrzymać się od podziwu dla niego. A o ile wyżej stoi umysłem i wykształceniem od wszystkich innych młodych ludzi, którzy bywali w naszym domu? Czegoż żądacie więcej? Czyż nie jest doskonały? Powiedz mi, mamo, bo w snach moich zawsze mi się takim wydaje.

Madame zwolna i z pewnym wysiłkiem odpowiedziała:

— Margrabia jest młodzieńcem bez zarzutu, ale mamy dla ciebie konkurenta, któremu oddajemy pierwszeństwo; chcemy cię wydać za Armanda Thierryego.

— Za tego handlarza, tego rewolucyonistę... O, mamo!

— Dlatego wyjechałam z tobą, dlatego jesteśmy tutaj, gdzie masz czas i spokój i możesz zastanowić się i przyjść do przekonania, że musisz być posłuszną bardziej od ciebie doświadczonym rodzicom. Wierzaj mi, mamy słuszne powody niezgodzenia się na twój wybór, jakkolwiek ci nie mówimy. To nie tyrania, że...

(d. c. n.)

munikatu rządowego, niedopuszczalną nietylko w państwie konstytucyjnem, ale nawet w żadnem innem.

Komunikat rządowy jest bezprawiem gabinetu, który do walki partyjnej wciąga władzę najwyższą.

Nie my, lecz rząd przekroczył Rubikon (oklaski). Obrady generalne zakończono.

Prezes poddaje pod głosowanie sprawę przystąpienia do rozpraw szczegółowych.

Tylko prawica i część polaków głosują przeciw tym obradom. Obrady szczegółowe odroczono do czwartku.

Duma przystąpiła do interpelacyi. Przyjęto 7 interpelacyi nagłych.

Posiedzenie zamknięto o godz. 11 m. 40.

„Now. Wr." dowiaduje się, że na wszystkich kolejach żelaznych ma być wprowadzona ochrona wojskowa, ponieważ, według otrzymanych przez władze wyższe wiadomości, wśród oficyalistów kolejowych w niektórych miejscowościach widoczne jest wrzenie.

„Wiek XX" zapewnia, że stanowisko Dumy jest obecnie silniejsze, niż przypuszczają. Wprawdzie partya dworska rozdzieliła się na dwa obozy, za i przeciwko Dumie, lecz partya przeciwna Dumie jest bardzo słaba.

Generał Trepow jest nietylko za utrzymaniem Dumy, ale nawet za utworzeniem nowego gabinetu z większości parlamentarnej. Wpływ gen. Trepowa na Dworze ma być wciąż bardzo wielki.

Korespondent paryski „Rusk. Słowa" udał się do ambasady angielskiej w Paryżu, w celu sprawdzenia rozpuszczonych w Rosyi pogłosek, że rząd angielski oświadczył się przeciwko udziałowi przedstawicieli grupy pracy i socyalistów w międzynarodowym zjeździe parlamentarnym w Londynie. W ambasadzie zapewniono korespondenta, że pogłoski te są zgoła bezpodstawne

Jak pisze „Riecz", w ostatnich kilku dniach Peterhof zasypywany jest telegramami i adresami różnych związków monarchicznych i „prawdziwych rosyan". Telegramy te błagają o wprowadzenie dyktatury wojennej, rozpędzenie Dumy i t. d.

Ministeryum spraw wewnętrznych ma rozesłać do gubernatorów okólnik, polecający im nie pozwalać ziemstwom na organizacyę pomocy dla ludności, dotkniętej nieurodzajem. Ziemstwa, pragnące zorganizować taką pomoc, muszą uprzednio wyjednać pozwolenie ministeryum spraw wewnętrznych,

Ogłoszone przed kilku dniami rozporządzenie ministeryum wojny w sprawie próbnej mobilizacyi rezerwistów w całem państwie wywołało wielkie niezadowolenie w Cesarstwie. Władze rządowe konieczność takiej mobilizacyi motywują tem, że zachodzi potrzeba ułożenia nowych list rezerwistów, dzienniki jednakże są zdania, że listy te możnaby ułożyć bez uciekania się do mobilizacyi, która może wywołać niepożądane zgoła następstwa, zarówno w samej Rosyi, jako też w krajach ościennych.

Zarządzający wydziałem policyjnym w departamencie policyi Raczkowski, jak się dowiaduje „Wiek XX," podał się do dymisyi i dymisya jego została przyjęta. Raczkowski miał oświadczyć swym znajomym, że chętnie pracowałby jeszcze dla gabinetu Goremykina, ale nie myśli służyć gabinetowi Muromcewa.

Śledztwo o sensacyjnym spisku wojskowym zostało ukończone. Stwierdzono należenie doń wyższych osób z administracyi, jak prywat-docenta Borysa Nikelskiego i von Plewego tak że właściwie spisek ten powinien mieć nazwę wojskowo-cywilnego.

W celu powiększenia środków na walkę z głodem w guberniach, nawiedzonych nieurodzajem, władze rządowe projektują urządzenie wielkiej loteryi.

Frakcya socyalistyczna w Dumie postanowiła wydawać własny dziennik. Frakcya liczy 17 członków.

„Dwadcatyj Wiek" drukuje feljeton p. Władimirowa o pogromie Białostockim, w których autor stwierdza uczestnictwo wojsk w pogromie i, jako dowody, przytacza imiona i nazwiska wybitnych oficerów—kierowników pogromu.

Posłowie z gub. kijowskiej otrzymali telegram z prośbą, aby Duma przysłała jednego lub dwóch komisarzów dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie rozruchów agrarnych we wsi Narubajki, w pow. humańskim, podczas których strażnicy zabili 3, a ranili 16 włościan.

Strażnicy ziemscy jednego z okręgów pow. petersburskiego, z powodu nieotrzymania pensyi, zwrócili się do Dumy ze skargą na swą zwierzchność.

Posłom Kreutzbergowi i Tennisonowi, którzy prosili o zniesienie stanu wojennego w kraju Nadbałtyckim, minister spraw wewnętrznych oświadczył, że jest przeciwnikiem stanu wojennego i że ma nadzieję, iż w najbliższej przyszłości stan ten zostanie zniesiony w gubernii estlandzkiej, a następnie i liflandzkiej; co się tyczy gub. kurlandzkiej, to o zniesieniu w niej stanu wojennego nie może być jeszcze mowy.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wodzisława. Jutro Czesława.

KRONIKA.

Ochrona wojskowa. Wobec tego, że w ostatnich czasach popełniono liczne zbrojne napady na kasyerów i inne osoby, noszące przy sobie większe sumy pieniężne, wydano rozporządzenie, mocą którego te osoby mogą żądać wojennych patrolów dla ochrony. Wczoraj rewirowi obchodzili kantory i komunikowali właścicielom ich o powyższem rozporządzeniu. Może być żądana ochrona wojskowa również przy przejeździe koleją z jednej miejscowości do drugiej.

Bezrobocia. W czwartym cyrkule ruch strejkowy nie wiele się zmienił. Wogóle strejkują 23 fabryki, zatrudniające 8 351 robotników. Fabryka Tow. akc. L. Grohmana całkowicie zawiesiła pracę; strejkuje 2,096 robotników. Oprócz tego, zastrejkowała ponownie fabryka braci Hüffer (190 rob.). Przystąpiono do pracy w fabrykach Winzberga i Rasziga. W fabrykach Leona Allarta i Sp. i Pawła Desurmonta strejk trwa dalej. W fabryce Tow. akc. Poznańskiego dziś w oddziale tkalni zawiesiło pracę 300 robotników z powodu braku szpulek.

W aptekach niższa służba już przystąpiła do pracy; uzyskała ona podwyżkę płacy i skrócenie dnia roboczego.

Budowa gmachu dla tkalni szkoły przy Talmud-Torze postępuje bardzo szybko.

O targ. W swoim czasie Icek Zarzowski zwrócił się do magistratu z prośbą o zezwolenie na otworzenie na placu przy ul. Aleksandryjskiej nr. 8 rybnego targu. Komisya sanitarna uznała ten plac za nieodpowiedni. Mimo to Z. otworzył tam targ. Wobec tego magistrat zwrócił się do p. policmajstra z żądaniem zamknięcia targu.

O premię. Zawiadowcy stacyi i ich pomocnicy na kolei fabr.-łódzkiej corocznie otrzymywali premie za oszczędność materyałów opałowych. Kiedy w roku bieżącym przedstawiono wykazy premii, prezes drogi odmówił wypłacenia takowej. Wobec tego zawiadowcy stacyi i ich pomocnicy wystąpili z żądaniem wypłacenia przynależnych im sum, gdyż jeżeli jest jakie postanowienie zniesienia premii, to może to obowiązywać dopiero w roku 1906.

W sprawie zabójstwa, w dniu 23 czerwca zarządzającego domem przy ul. Przejazd № 46, Beckera, dowiadujemy się, że zabójstwa tego nie dokonała żadna partya. Podejrzenie pada na właściciela tego domu J. J., który miał namawiać ludzi jeszcze niewykrytych do spełnienia tej zbrodni. Z rozporządzenia sędziego śledczego, Mileanta, J. został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Pogrzeb zmarłego piekarza Hermana Krigera odbył się wczoraj o godz. 4-ej po poł. Jak wiadomo 10 dni temu strzelano do niego w jego sklepie; został on raniony w szyję i zmarł w strasznych męczarniach. Na pogrzebie były tłumy. Do utrzymania porządku było przysłane wojsko.

Benefis Sonenfelda. Dziś wieczorem w ogrodzie Grand-Hotelu odbędzie się koncert benefisowy dyrektora orkiestry i kompozytora Adolfa Sonenfelda z udziałem śpiewaczki teatrów warszawskich, pani Szelągowskiej.

Sędziwy benefisant położył tyle zasług dla muzyki polskiej, które same mówią za siebie i najwymowniej reklamują jego benefis dzisiejszy. Prawdopodobnie opuszczając nasze miasto, Sonenfeld nie będzie miał powodu uskarżać się na łodzian.

Program dzisiejszego koncertu bardzo urozmaicony. Początek o g. 8 wieczorem.

Aresztowanie kolporterów. Wczoraj w obrębie III-go cyrkułu, policya aresztowała 2 chłopców, sprzedających gazety i odprowadziła ich do cyrkułu.

Z sądu. Wczoraj w sądzie pokoju II-go cyrkułu rozpatrywano sprawę Icka Dymanta i Manela Żołędzia. Pierwszego oskarżono o kradzież zegarka, dokonaną w Helenowie u kapitana Burcharda; drugiego o paserstwo. Dymant skazany został na 4 i Żołędź na 3 miesiące więzienia.

Ćwiczenia straży. W poniedziałek 23-go lipca o godzinie 6 wieczorem odbędą się ćwiczenia IV-go oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Panika. Wczoraj w ogrodzie miejskim, koło bramy od ulicy Widzewskiej, dano dwa wystrzały rewolwerowe, które wywołały popłoch śród publiczności. Sprawca tych zagadkowych strzałów zbiegł.

Zamach na strażnika. Dziś na Szosie Pabjanickiej do strażnika Oskara Gernerta dano kilka strzałów. Gernert ranny w szczękę i pachwinę, odwieziony został do szpitala św. Aleksandra. Winowajcy zbiegli.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Piotrkowskiej nr. 88 Aron Ginblatt, lat 40; na ul. Średniej nr. 68 Michał Wodnicki, lat 60, pozostający bez zajęcia i mieszkania; na ul. Nowomiejskiej róg Ogrodowej Abram Bursztyn, lat 50, pozostający bez zajęcia i mieszkania i na ul. Konstantynowskiej nr. 2, człowiek lat około 20, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Złamanie nogi. W dniu wczorajszym, idąc do fabryki, Władysław Bajsz, lat 15, robotnik fabryczny, przy zbiegu ulic Zawadzkiej i Franciszkańskiej na Bałutach, wskutek dziury w chodniku, upadł tak nieszczęśliwie, że złamał prawą nogę. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziony został do szpitala św. Aleksandra.

Przejechany przez pociąg. Wczoraj około południa pociąg kolei obwodowej w Karolewie najechał na 8-letniego chłopca, syna włościanina; odniósł on pęknięcie czaszki i obrażenie całego ciała. Przywieziono go pociągiem na stacyę Kaliską, gdzie zawezwano Pogotowia, którego lekarz, udzieliwszy mu doraźnej pomocy, odwiózł go do szpitala Czerwonego Krzyża, w stanie beznadziejnym.

JUBILEUSZ SELLINA.

W dniu dzisiejszym znany powszechnie w Łodzi p. Fryderyk Sellin obchodzi potrójną rocznicę, mianowicie 75-letnią urodzin, 60 pobytu w Łodzi i 50 założenia pierwszej dyrekcyi teatralnej polskiej w grodzie naszym.

Istotnie p. Fryderyk Sellin, w dziejach teatru polskiego w Łodzi odegrał bardzo wybitną rolę, a nawet śmiało nazwać go można inicyatorem. W tym bowiem kierunku gorliwie pracował i usilnie o to zabiegał.

Z zawodu kiper i cukiernik, przybywszy do Łodzi w r. 1846 założył przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej sklep kolonialny i pierwszą cukiernię w Łodzi, a niedługo potem pierwszy zakład fotograficzny.

Po przeniesieniu tych zakładów do domu Bucha przy ulicy Piotrkowskiej w r. 1856 powstaje w Łodzi pierwszy teatr polski, którym osobiście kierował dzisiejszy jubilat.

Od tej pamiętnej daty w jego życiu p. Fryderyk Sellin wciąż się troska o ustalenie sceny polskiej w Łodzi, w r. 1865 buduje na posesyi przy ulicy Konstantynowskiej teatr, zwany «Arkadya», dopiero przed paru tygodniami rozebrany, w roku 1867 stawia teatr letni, który w roku 1897 zamienia na istniejący dziś teatr „Apollo". Wreszcie buduje gmach teatru Wielkiego, który otworzono uroczyście, jako przybytek stałego już teatru polskiego w Łodzi.

Niestety, nie sądzono było teatrowi temu, jak wogóle wszystkim przybytkom teatralnym wzniesionym przez Sellina w Łodzi służyć wyłącznie sztuce dramatycznej polskiej. Bóg wie, jakiemi ję-

zykami z tych scen przemawiano i jaki kult szerzono.

Pomysłowy, ruchliwy i czynny, jubilat dzisiejszy częstokroć przeceniał swoje siły i środki, ratować więc musiał sytuacyę, jak było to w danej chwili możliwem.

Nie umniejsza to przecież jego zasług zbytecznie i dobrze świadczy o jego obywatelskiej działalności, która nietylko zyski materyalne miała na widoku.

Urodzony w Kaliszu 19 lipca 1831 roku, po wyjściu ze szkół p. Fryderyk Sellin poświęcił się początkowo zawodowi kiperskiemu, a następnie odbył praktykę cukierniczą w firmie Semadeniego, w której pracował później w Lublinie, Warszawie, Siedlcach i Hrubieszowie.

Do życzeń, jakie dziś liczne grono przyjaciół i życzliwych złożyło sędziwemu jubilatowi i my dołączamy swoje:

Szczęść mu Boże długie jeszcze lata!

Z KRÓLESTWA.

Kalisz. Wczoraj w południe otwarto komunikacyę telefoniczną między Kaliszem a Koninem.

Na ulicach Kalisza i przedmieść rozlepione zostało następujące ogłoszenie czasowego generał-gubernatora gubernii kaliskiej. „Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że wszelkie zebrania na ulicach, placach i parku są wzbronione, i w razie odmowy rozejścia się na pierwsze żądanie, będą rozpędzane siłą zbrojną, o czem, dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków, uprzedzam ludność miasta i podmiejskich okolic. P. o. czasowego generał-gubernatora, generał-major Kaznakow."

Zamachy. Onegdaj w Lublinie dokonano 2-ch zamachów na strażników ziemskich. Jednego z nich zabito wystrzałami z rewolwerów na ulicy Ruskiej, w sklepiku; drugiego zabito w kantorze drukarni, w chwili, gdy odbierał dla komisarza numer «Ziemi Lubelskiej». Sprawcy strzałów uciekli.

Z Łowicza. Główny naczelnik kraju pozwolił na utworzenie w Łowiczu oddziału Tow. hygienicznego warszawskiego.

—:—:—

Zbrojny napad na pociąg.

Wczoraj pociągiem z Petersburga do Warszawy jechał płatnik kolejowy, rozwożący pensye pracownikom kolei petersburskiej.

Gdy pociąg znajdował się na 1038 wiorście, w pobliżu przystanku Ząbki, około godz. 5 i pół po poł., banda, złożona z 20 ludzi, napadła na pociąg. Napastnicy czerwoną flagą dali sygnał, aby pociąg zatrzymać i poczęli strzelać z karabinów mauzerowskich do parowozu i wagonu osobowego, w którym jechał płatnik, wiozący 20 tys. rubli.

Maszynista, widząc czerwoną flagę, począł wstrzymywać pociąg, ale ujrzawszy wychodzących z lasu i mierzących z karabinów napastników, przyśpieszył biegu i pomyślnie przybył do Warszawy.

W parowozie znaleziono sześć otworów od kul, stłuczoną szybę i wiele drobniejszych uszkodzeń. Wagon, w którym jechał płatnik, miał 9 dziur w obu ścianach. Płatnik i jego pomocnik leżeli na podłodze i dzięki temu nie ponieśli żadnego zadraśnięcia. Maszynista, którego przytomność umysłu zapobiegła rabunkowi, otrzymał lekką ranę w nogę.

Po przybyciu pociągu na stacyę Warszawa wysłano niezwłocznie żołnierzy z żandarmami, oraz zażądano kozaków do odszukania napastników.

Wartowników, strzegących plantu kolejowego, nie było na miejscach, ponieważ w chwili napadu wracali za pociągiem na swoje miejsca po otrzymaniu pensyi od tego samego płatnika w Wołominie.

—:—:—

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 18 lipca. Komisya Rady państwa, która rozpoznaje wniesiony przez Dumę państwową projekt prawa o zniesieniu kary śmierci, uznała w dniu 16-ym t. m., że należy znieść karę śmierci w charakterze normalnego środka kary, z wyjątkiem przypadków zamachu na osobę Cesarza, Cesarzowej, Następcy Tronu i ważniejszych wypadków zdrady stanu.

Sporna jest możność zupełnego zniesienia kary śmierci w miejscowościach, będących w stanie wojennym.

Komisya oświadcza się bezwarunkowo przeciw stosowaniu kary śmierci do kobiet, do niepełnoletnich i do starców, którzy przekroczyli 70-ty rok życia.

Petersburg, 18 lipca. „Russkij Inwalid" komunikuje szczegóły rozruchów w pułku preobrażeńskim. W końcu pierwszej połowy czerwca, w pobliżu obozu krasnosielskiego odbywały się wiece, w których przyjmowali udział i żołnierze pułku preobrażeńskiego. Prowadzoną była propaganda rewolucyjna przez jakieś nieznane osoby. W punktach rozlokowania pierwszego batalionu pułku preobrażeńskiego zdarzały się poszczególne wypadki naruszenia karności wojskowej.

W dniu 19 czerwca miały miejsce rozruchy znaczniejszych rozmiarów. Oficerowie i dowódca pułku nie raportowali o tem władzy wyższej, spodziewając się załagodzić niezadowolenie żołnierzów bez przedsięwzięcia szczególnych środków, po przeniesieniu pułku do Petersburga. Jednakże wrzenie nie ustawało. Dnia 23 czerwca, dowódca dywizyi Ozierow dawał odpowiedź szeregowcom co do 19 punktów wystawionych przez nich żądań. Ozierow uznał te żądania za czysto ekonomiczne. Żołnierze dali mu słowo zaprzestać wzburzenia, lecz nie dotrzymali go. Dlatego też wydano rozkaz aresztowania prowodyrów, szeregowca Barina i podoficera Przedkowa. Następnie Rozkazem Najwyższym pierwszy batalion przemianowany został na specyalny batalion piechoty i przeniesiony do wsi Miedwied' w gub. nowgorodzkiej. Tam prowadzi się śledztwo w celu ustalenia winy każdego z szeregowców oddzielnie.

Petersburg, 18 lipca. W dalszym ciągu deklaracyi komisyi parlamentarnej w sprawie rolnej powiedziano, co następuje: Duma w swojej odezwie zawiadamia, że osobna komisya, złożona ze stu posłów, układa prawo, którego zasadą będzie: celem rozszerzenia przestrzeni ziemi, użytkowanej przez ludność rolną, zabrane będą grunta przydatne na cele przemysłowo-rolne: 1) rządowe, apanażowe, gabinetowe, cerkiewne i klasztorne; 2) w porządku przymusowego wywłaszczenia ziemie, należące do instytucyi i osób prywatnych, które wyszczególni prawo oddzielnie. Rozważając, jakie ziemie nie powinny ulec wywłaszczeniu, komisya mniema, że przymusowemu wywłaszczeniu nie ulegają ziemie nadziałowe wszelkich nazw i kategoryi oraz drobna własność ziemska. W tejże komisyi opracowywane jest prawo, z którego mocy ustanowione będą miejscowe instytucye do spraw rolnych, a weźmie w nich udział ludność za pośrednictwem swoich delegatów, celem prawidłowego i sprawiedliwego urządzenia ziemskiego. Bez względu na wyrażoną jasno myśl przez Dumę państwową w kwestyi rolnej, ministrowie ogłosili w dniu 3-im lipca odezwę, w której osoby, znajdujące się u władzy, wyłuszczają swoje dawne poglądy na sprawę wykupu ziemi.

Z tego powodu Duma państwowa czuje się w obowiązku przypomnieć, że, zgodnie z manifestem z dnia 30-go października, żadne zamiary rządu nie mogą nabrać siły prawnej bez zaakceptowania przez Dumę. Co się zaś tyczy przymusowego wywłaszczenia ziem, stanowiących własność prywatną, to Duma owego prawa rolnego nie ogłosi bez rozważenia wszystkich wniosków, z tym zamiarem mającym styczność i oświadcza, że tylko ściśle obmyślone ułożone prawo może zapewnić narodowi ziemię. Duma spodziewa się, że ludność będzie spokojna i w spokoju będzie oczekiwała ukończenia tych prac. Jak wiadomo, wydanie tej treści odezwy do narodu uchwalono większością głosów w Dumie, we czwartek zaś tylko rozważana będzie forma tej odezwy.

Petersburg, 18 lipca. Komisya «33», po obradach nad telegramem właściciela dóbr w pow. zadońskim, Dobrowolskiego, postanowiła zaproponować Dumie państwowej delegowanie do pow. zadońskiego trzech delegatów, celem wyjaśnienia przyczyn ruchów agrarnych i celem rozszerzenia wśród wzburzonej części włościan wiadomości o działalności Dumy. Komisya uzasadnia ten wniosek w sposób następujący:

Podobne telegramy posłowie otrzymywali nieraz.

Prasa jest zapełniona wiadomościami o ruchach agrarnych. Ruchy agrarne, które ustały wszędzie od czasu zwołania Dumy, po rozszerzeniu deklaracyi gabinetu, wybuchły z nową siłą. Obecnie, mimo gorący czas sprzętu zboża, przybierają one charakter groźny. W gub. woroneskiej ruchy agrarne wzrosły z chwilą otrzymania komunikatu rządowego w sprawie agrarnej.

Posłowie, którzy wyjeżdżali na miajsce, oświadczają, że deklaracya gabinetu wywołała zaburzenia w tych miejscowościach, w których panował spokój. Następnie gwałty strażników i wojska, a zwłaszcza kozaków i straży, złożonej z małokulturalnych synów Kaukazu, nieraz wywoływały wybuch gniewu ludu, ujawniający się w ruchu żywiołowym.

Pogłoski o rozpuszczeniu Dumy skłaniają wieś do wejścia na drogę czynów żywiołowych.

Anarchia, wywołana przez nieodpowiedzialne ministeryum, które weszło na drogę wojny z wolą narodu, rośnie z siłą straszną. Zaburzenia rolne grożą zgubą nawet całemu państwu. Strata majątku, bydła, zboża, doprowadzi do zrujnowania ekonomicznego i finansowego Rosyę, która ucierpiała skutkiem nieurodzaju i ciężaru wojny.

Nieodpowiedzialność gabinetu odbija się na samowoli władz miejscowych, doprowadzających kraj do rozpaczy.

Władza utraciła zaufanie i poważanie. Podstawa jej: bagnety i nahajki nie ocalą jej od zguby. Wrzenie we flocie i wojsku to symptomat niepokojący.

Duma nie posiada bagnetów i nie chce z nich korzystać, ale pragnie porozumiewać się z narodem i dlatego posyła deputowanych na miejsce rozruchów agrarnych.

Petersburg, 18 lipca. W dniu 13 b. m. do ministeryum spraw wewnętrznych napływały prośby o asygnowanie kredytów na zakup żyta, celem wydawania go, w formie pożyczki, ludności, która w r. 1906 ucierpiała skutkiem nieurodzaju, na zasiew jesienny, a to od gubernatorów: kazańskiego, samarskiego, saratowskiego, tambowskiego.

Tegoż dnia w ministeryum spraw wewnętrznych odbyło się posiedzenie komisyi do sprawy żywnościowej, która uznała za potrzebne poruczenie zakupu żyta na zasiew komisyom gubernialnym. Komisya asygnowała już z czystego kapitału żywnościowego sumy potrzebne, jako zaliczenie, a mianowicie: komisyi gubernialnej kazańskiej milion rb., samarskiej 750,000 rb., saratowskiej 500,000 rb., tambowskiej 300,000 rb., ogółem 2,550,000 rb.

Dziennik narady w tej sprawie zatwierdzili ministrowie spraw wewnętrznych i skarbu. Równocześnie ministeryum poleciło przekazać sumy, asygnowane do rozporządzenia komisyi gubernialnych. Od gubernatorów innych gubernii, które ucierpiały skutkiem nieurodzaju, ministeryum spraw wewnętrznych, już w d. 24 czerwca zażądało wiadomości o wysokości sum, potrzebnych na zakup zboża na zasiew pszenicy. Wiadomości te ministeryum ma otrzymać do dnia 18 b. m.

Petersburg, 18 lipca. Doniesienia dzienników o dymisyi Trepowa są zmyślone.

Petersburg, 18 lipca. Sprawę zniesienia ochrony wzmocnionej i stanu wojennego w wielu miejscowościach Rosyi, ministeryum spraw wewnętrznych zamierza poruszyć zaraz po ukończeniu robót w polu, w szeregu najważniejszych spraw, które należy rozstrzygnąć w porządku prawodawczym.

Petersburg, 18 lipca. Na dowódcę trzeciej kompanii batalionu saperów, hr. Totlebena, uczyniono zamach. Ktoś nieznany strzelał dwukrotnie, poczem ratował się ucieczką w oczekującej go łodzi.

Petersburg, 18 lipca. W ministeryum komunikacyi zwrócono uwagę na kwestyę osobistego składu służby kolejowej.

Petersburg, 18 lipca. Rada robotników pozbawionych pracy dokonała wyboru członków komisyi partyi socyalno-demokratycznej w Dumie państwowej. Wybrano po jednym członku na 500 pozbawionych pracy.

Petersburg, 18 lipca. Zaczął się strajk załóg na statkach, kursujących po Newie, Mojce i kanale Ekateryneńskim, należących do Towarzystwa finlandzkiego żeglugi. Przyczyną strajku jest

kara stu rubli, nałożona na 14 robotników za przeszły strejk. Zastrejkowali robotnicy wielkich statków, przewożących drzewo. Zażądano powiększenia płacy o 20%. Od dwóch dni palą się lasy, należące do Północnego Towarzystwa hut szklanych. W powiecie peterhofskim spaliła się olbrzymia przestrzeń lasów. Straty kolosalne.

Petersburg, 18 lipca. Na zebraniu założycieli wszechrosyjskiego Związku posiadaczy ziemskich przyjęto projekt ustawy Związku. W dyskusyi ujawniły się dwa dążenia: jedni pragną utworzyć poważne stronnictwo polityczne, celem walki z rewolucyą, socyalizmem i anarchizmem, inni mają na celu tylko obronę swej własności. Wstępujący do Związku wnoszą jednorazowo dziesiątą część 1% wartości należącej do nich ziemi i corocznie dziesiątą część wkładu tytułem składki. Związek będzie nazywał się „ekonomicznym".

Helsingfors, 18 lipca. Rycerstwo stanowe postanowiło odłożyć poruszenie sprawy zachowania przywilejów stanowych do przyszłego sejmu.

Samara, 18 lipca. W powtórnej sprawie o pogrom w majątkach Samarina z pośród 34-ech oskarżonych pięciu skazano na 8-miesięczne więzienie, resztę uniewinniono.

Atkarsk, 18 lipca. W majątku Ustinówka przy stacyi Wichlajka spalono wszystkie zboże, zwiezione do stodół. Skutkiem nieustającego strejku żyto u wielu właścicieli dóbr około stacyi Bałanda stoi na pniu.

Ekaterynosław, 18 lipca. Posłowie do Dumy, Wozowicz i Michajliczenko, objeżdżają gubernię i odczytują sprawozdania o działalności Dumy państwowej. Jeden z nich jest włościaninem a drugi robotnikiem, obaj mają wielkie powodzenie. Włościanie i robotnicy sporządzają uchwały, akceptujące działalność „Grupy pracy" w Dumie.

Bobrow, 18 lipca. Rozruchy agrarne w powiecie trwają w dalszym ciągu. Pogrom majątków, rozpoczęty w północnej stronie powiatu, szybko rozszerzył się w promieniu 200 wiorst. Właściciele majątków i służba w panice uciekają z osad. Pogromcami są po większej części włościanie okoliczni, którzy w biały dzień rozchwytują mienie i bydło, a domy podpalają zazwyczaj w nocy. W niektórych ekonomiach są zabici i ranni. W niedzielę w nocy dokoła miasta paliło się 15 ekonomij. Wszystkie hotele i wolne lokale w mieście przepełnione poszkodowanymi. Oczekiwano pogromu w mieście. Przybył gubernator z kozakami i dragonami. Straty milionowe.

Noworosyjsk, 18 lipca. Strejk robotników portowych ustał.

Józówka, 18 lipca. Zarząd kopalni lidjewskich odmówił spełnienia żądań robotniczych. Nastrój robotników podniecony.

Teheran, 18 lipca. Wrzenie pomiędzy ludnością trwa w dalszym ciągu. Mułłowie ze sprzymierzeńcami swymi urządzili procesyę religijną, na której nieśli koszulę zabitego sejda. Wojsko usiłowało zastąpić drogę pochodowi. Nastąpiło starcie. Duchowieństwo z murów meczetu osypało wojsko cegłami i kamieniami. Żołnierze strzelali początkowo w powietrze, następnie jednak musieli się bronić. Zabitych jest przeszło 10 osób. Z Ałabełu donoszą, że ministrowie usiłują doprowadzić do uspokojenia kraju. Pośrednicy w tem brat i synowie szacha. Na wieść o zabiciu seida w Teheranie wybuchły również zaburzenia w Kamie i Karwinie. Duchowieństwo nie ustaje w agitacyi, porozumiewając się stale na zjazdach w Kertel, które jest głównem środowiskiem życia religijnego persów.

Londyn, 18 lipca. Wczoraj otwarto obrady międzyparlamentarnego komitetu socyalistycznego. Posiedzenia odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Przewodniczy Kaur Hardy, który w zagajeniu, witając delegatów, witał przedewszystkiem posła rosyjskiego Anikina. Jednomyślnie przyjęto wniosek, dotyczący zmiany nazwy komitetu. Będzie on nosił miano międzyparlamentarnego komitetu socyalistycznego i robotniczego. Następny zjazd odbędzie się w roku przyszłym w Stutgardzie.

DZIENNE.

Petersburg, 19 lipca. W ostatnich dniach czerwca starego stylu departament policyi otrzymał pocztą i telegrafem kilkanaście raportów od władz miejscowych, donoszących o rozpowszechnionych wśród ludności miejscowej pogłoskach o zamierzonych pogromach domów żydowskich i sklepów w czasie procesyi prawosławnych, zazwyczaj w tej porze roku odbywanych. Takie wiadomości otrzymano w Twerze z powodu procesyi z relikwiami św. wyznawcy ks. Michała twerskiego, która odbywa się w dniu 29 czerwca st. st.; z Chersonia, wobec oczekiwanego w tymże dniu przeniesienia z Chersonia cudownego obrazu Matki Boskiej do Nikołajewa, gdzie obraz ten miał przybyć 1-go lipca st. st. Alarmujące pogłoski nadeszły: z Połtawy z powodu przeniesienia cudownego obrazu ze wsi Gorbanowki do połtawskiego soboru katedralnego. Zgodnie z raportami władz lokalnych pogłoski podniecające ludność rozpowszechniali uszestniay miejscowych organizacyi rewolucyjnych.

W Twerze np. przed 24-ym czerwca st. st. wypuszczone zostały przez miejscowy komitet partyi socyal-rewolucyonistów proklamacye odbite na mimeografie, w których, zamierzony w czasie procesyi pogrom, wyjaśniono jako wynik prowokacyi rządowej. W Chersoniu, podług raportu władz miejscowych, rozruchy, mające wyniknąć w czasie przeniesienia obrazu, przygotowywali członkowie bundu przyczem wykryto nawet domy, zkąd rewolucyoniści zamierzali strzelać do procesyi cerkiewnej. W Nikołajewie pogłoski o oczekiwanym pogromie żydowskim, podług raportu władz miejscowych rozpowszechniali w większości wypadków sami żydzi. Zapewniano, jako o fakcie bezprawnym, iż policya organizuje czarne seciny, rozdaje im broń w oczekiwaniu zamierzonego na dzień 1-go lipca st. st. pogromu, administracya zaś dopomaga do rozpowszechnienia proklamacyi charakteru prowokacyjnego.

W gazecie «Wieczernyj Kuryer», wychodzącej w Nikołajewie, wydrukowany był w dniu 24 czerwca st. st. artykuł, w którym zorganizowanym robotnikom i ich drużynom bojowym wskazywano sposób postępowania przy demonstracyi, podczas procesyi cerkiewnej. Po otrzymaniu wspomnianych wyżej raportów, departament policyi wydał rozkazy o przedsięwzięciu najsurowszych środków, w celu niedopuszczenia rozruchów i bezzwłocznem zawiadomieniu departamentu o nastroju ludności w dzień procesyi.

Teraz w odpowiedzi na to rozporządzenie departament policyi otrzymuje raporty, że w Twerze procesya ze świętemi relikwiami odbyła się spokojnie, bardzo uroczyście i w zupełnym porządku, w obecności gubernatora i innych władz, przyczem w pomoc policyi, dla utrzymania porządku, ustawiono około duchownego przeszło 200 żołnierzy bez broni. Czasowy generał-gubernator telegrafował z Chersonia, że wskutek specyalnych rozporządzeń policmajstra i powierzonej mu policyi oraz zarządów żandarmskiego i portowego, procesya, odprowadzająca obraz cudowny, pomimo wielkiego zbiorowiska ludu, przy udziale wojsk, przeszła szczęśliwie we wzorowym porządku.

Takież same zadawalające wiadomości otrzymano z Nikołajewa. Gubernator zaś połtawski doniósł ministrowi spraw wewnętrznych w drodze telegraficznej, że w dniu 1 lipca st. st. tysiączny tłum, uczestniczący w procesyi, towarzyszącej przeniesieniu cudownego obrazu ze wsi Gorbanówki do soboru katedralnego w Połtawie, przeszedł całą drogę, po której niesiono obraz, spokojnie, modląc się. Bez względu na tłumne zbiorowisko ludu, procesya przeszła w zupełnym porządku.

Petersburg, 19 lipca. Podług informacyj „Nowego Wremieni" niebawem przedstawiony zostanie na Imię Najwyższe raport komisyi śledczej w sprawie Portu Artura. Komisya wypowiedziała się za oddaniem pod sąd Stessla i innych. W razie udowodnienia winy, Stesslowi grozi rozstrzelanie, gen. Fok—20 lat robót ciężkich, Rejsowi zesłanie na osiedlenie, admirałowi Aleksiejewowi i innym Najwyższa nagana.

Petersburg, 19 lipca. Moskiewski generał-gubernator, Dubasow, z powodu rozstrojonego zdrowia został uwolniony od obowiązków. Reskrypt Najwyższy, w którym wyrażono uznanie za wyborne, pełne zaparcia się pełnienie obowiązków, kończy się słowami: «Z całej duszy wdzięczny—Mikołaj».

Dowodzący wojskami okręgu wojennego moskiewskiego generał-lejtnant Herszelman mianowany został generał-gubernatorem moskiewskim z pozostawieniem przy zajmowanych obowiązkach.

Petersburg, 19 lipca. Mianowani zostali: dowódca 7-go korpusu armii generał-lejtnant baron Meller-Zakomelski do rozporządzenia ministra wojny. Dowódca 1-ej turkiestańskiej dywizyi generał-lejtnant, Szpicberg, dowódcą 7-go korpusu armii.

Petersburg, 19 lipca. Frakcya parlamentarna partyi «wolności ludu» postanowiła przyjąć projektowane wyjaśnienie komunikatu rządowego w sprawie agrarnej, poleciwszy komisyi specyalnej wprowadzić niektóre poprawki redakcyjne.

Petersburg, 19 lipca. Zamach na życie generała Totlebena jest aktem zemsty za aresztowanie z rozkazu hrabiego jednego z agitatorów w celu propagandy w usscierskim obozie.

Petersburg, 19 lipca. Kopia depeszy gubernatora podolskiego z dnia 13-go lipca do ministra spraw wewnętrznych. Do konwoju odprowadzającego aresztowanych w Ralikowie, obok szkoły żydowskiej tłum strzelał i rzucał kamieniami. Zabitych lub rannych z pośród konwoju i aresztowanych nie ma. Szwadron aresztował dwoje. Zabitych pośród tłumu nie było, rannych nie pozostawiono na miejscu.

Petersburg, 19 lipca. Zakończyło się bezrobocie tragarzy petersburskiej stacyi towarowej drogi żelaznej mikołajewskiej. Zarząd dróg żelaznych skarbowych zgodził się na podniesienie płacy robotnikom stacyjnym do rubla.

Bezrobocie robotników fabryk tytoniu ogarnęło cały Petersburg. Strejkuje przeszło 20,000 robotników.

Na drodze żelaznej finlandzkiej zastrejkowali robotnicy kopacze. Są zabici i ranni.

Sewastopol, 19 lipca. W czasie posiedzenia sądu w sprawie o powstaniu zbrojnem, kiedy dowódca pułku brzeskiego wyszedł z sali na podwórze rzucono nań bombę z koszar ekwipażu floty. Dowódca nie poniósł szwanku.

Wczoraj obrona wystąpiła z szeregiem oświadczeń charakteru proceduralnego. Wobec odmowy sądu zadośćuczynienia wszystkiem oświadczeniom, obrona zrzekła się swych obowiązków. Podsądni z wyjątkiem 9 majtkow zrzekli się obecności w sądzie. Dziś sąd obraduje bez zmiany porządku. Obecnych jest tylko 9 podsądnych majtków i dwóch obrońców z urzędu. Rozpoczęto czytanie aktu oskarżenia.

Odesa, 19 lipca. Rozpoczęło się bezrobocie robotników w młynie. Robotnicy domagają się dziewięciogodzinnego dnia pracy i powiększenia płacy zarobkowej. Bezrobocie w porcie trwa w dalszym ciągu. Przesilenie handlowe w Odesie wzrasta. Straty milionowe.

Moskwa, 19 lipca. Ogólno-ziemska organizacya obliczyła, że na całą kampanię siewną i żywnościową potrzeba nie sto milionów jak obliczył rząd, lecz 150 milionów.

Nikołajew, 10 lipca. Zastrejkowali piekarze. Rada miejska wybrała pośredników dla pogodzenia majstrów z czeladnikami.

Carycyn, 19 lipca. Strejkują piekarze. U Moszkina rozpędzili robotników łamiących strejk. Subjekt Moszkina, opierając się bezrobociu, wystrzałem z rewolweru zabił przywódcę rozpędzających łamistrejków. Tłum zamierzał zburzyć dom właściciela piekarni, lecz powstrzymali go zorganizowani robotnicy.

Tysiączny tłum demonstracyjnie obnosił trupa zabitego po mieście. Sklepy pozamykano. Strejkują tragarze parostatków.

Lozanna, 19 lipca. Sąd związku szwajcarskiego jednomyślnie postanowił wydać władzom rosyjskim przywódcę bandy, która obrabowała Towarzystwo kredytowe moskiewskie, Belemowa, z warunkiem nie stawiania go pod zarzutem jakiegokolwiek przestępstwa stanu lub politycznego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
18/VII 1 pp.	742.1	+21.5	51	Pe Z 1	Z dnia 18/VII Temperatura max. +24.2° C.
18/VII 9 w.	745.3	+20.7	76	Pd Z 0	Temperatura min. +12.5° C.
19/VII 7 r.	743.3	+17.3	79	Pd 1	Opadu 0.0

Z WARSZAWY.

* Strzały na ulicy.

Wczoraj, około godziny 11-ej przed południem na ulicy Pańskiej, w chwili, gdy przechodził patrol wojskowy, przed domem nr. 17 rozległ się huk wystrzału.

Jakiś uprzejmy informator objaśnił żołnierzy, że strzał pochodził z domu pomienionego. Wówczas żołnierze, wraz z wezwanymi na pomoc z cyrkułu pobliskiego, jęli ostrzeliwać dom nr. 17, a później nr. 20, skąd podobno ktoś strzelił z rewolweru.

Pomimo rewizyi w tych domach, oprócz rewolweru u p. Bronza (który ub. ma pozwolenie na trzymanie broni) — nic podejrzanego nie znaleziono.

Łatwo sobie wyobrazić przestrach lokatorów domów i mieszkańców ul. Pańskiej.

Druga strzelanina (na ulicy Krochmalnej przed domem nr. 7) spowodowała gorsze skutki. Jedna z kul, danych przez niewiadomego sprawcę, trafiła 17-letniego Arona Paliwodę w dłoń. Rannego opatrzył na stacyi lekarz Pogotowia.

* Zakończenie bezrobocia cukierników.

Wczoraj rano wypuszczeni zostali na wolność aresztowani trzej delegaci subjektów cukierniczych, a jednocześnie otwarte zostały wszystkie cukiernie.

Warunki, ułożone przed trzema dniami między pracownikami cukierniczymi, a pracobiorcami, zostały wczoraj zerwane, natomiast w siedzibie związku cukierników odbyło się wczoraj posiedzenie pracowników i pracobiorców, celem ostatecznego omówienia warunków ekonomicznych, postawionych przez komitet strejkowy.

* Pod płaszczykiem partyi.

Do fabryki Eilszteina przy ul. Pawiej, przyszło 2 ludzi, z których 1 był w czapce urzędnika kolejowego. Twierdzili oni, że przysłała ich jedna z partyi, żeby zanotowali nazwiska tych, którzy wyjechali z Warszawy w zeszłym tygodniu, z obawy przed pogromem. Przybyli przedstawili jakieś książeczki i żądali zapłaty za zapisywanie. Stąd udali się do domu № 46, gdzie w ten sposób żądali 15 rub.; potem poszli do domu № 29 przy tejże ulicy. Robotnicy zażądali od nich legitymacyi, a przekonawszy się, że to oszuści, pobili ich i zamknęli do stajni. Gdy następnie przybyła drużyna bojowa, orzeczono, że właściwie należałoby ich zastrzelić, jako prowokatorów, ponieważ jednak mają liczne rodziny do utrzymania, skazano jednego na 30, a drugiego na 20 rózeg i wyrok na miejscu wykonano; sprawcom zagrożono śmiercią, w razie powtórzenia się tej sztuczki.

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.20**, g) **12.30**, h) 8.45, j) **6.35**.

Przychodzą do Łodzi: i) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.30**, s) **10.00**, p) **11.00**, r) **4.35**.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godzinie 7.35, 11.46, 4.40 **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, 5.25.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.40**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.00**, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. **6.25**.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

W pociągach oznaczonych literami a, e, l i p kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesiadania się.

Pociągi oznaczone literami a, b, c, e, l, n, o kursują wagony pocztowe. Pociągi oznaczone literami j. s. kursują codziennie od 15/V do 14/IX. Pociąg oznaczony literą h kursuje w święta i niedziele.

Źródłem siły

dla wszystkich osłabionych,

wycieńczonych, zdenerwowanych, pozbawionych energii skutkiem przepracowania umysłowego lub fizycznego, jak również i dla tych, których choroby wyniszczające i silne wstrząśnienia moralne pozbawiły odporności — jest

SANATOGEN BAUERA.

Tylko Sanatogen w opakowaniu rosyjskiem firmy Bauera i S-ki jest jedynie prawdziwy. Ostrzega się przed nieudolnem naśladownictwem. Wyjątkową skuteczność tego Sanatogenu stwierdzają opinie przeszło 3500 lekarzy wszystkich krajów kulturalnych. Sanatogen sprzedaje się we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Broszury gratis i franco wysyła: Główne przedstawicielstwo na Królestwo Polskie Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

828-4-3

Po półrocznem zawieszeniu z rozporządzenia władz rządowych

„DZWONKA CZĘSTOCHOWSKIEGO“,

uzyskaliśmy pozwolenie na dalsze wydawnictwo tegoż pisma. Tom czerwcowy otrzymają przenumeratorzy w pierwszych dniach lipca.

Premium **„Dzwonka Częstochowskiego“** na rok bieżący stanowi 12 książek pod tytułem

„SKARBCZYK POLSKI“,

„Dzwonek Częstochowski“ kosztuje z przesyłką kwartalnie 1 rubla. Okazowy tom „Dzwonka Częstochowskiego“ na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

Listy adresować: Redakcya „Dzwonka Częstochwskiego“ w Częstochowie pod Jasną Górą.

W Warszawie można opłacać w Kantorze „Dzwonka Cz.“ przy ulicy Mokotowskiej 47.

Przyjaciół naszego pisma serdecznie prosimy o poparcie.

964—2—2 Redaktor i Wydawca **ks. Józef Adamczyk.**

W Inowłodzu nad rz. Pilicą

są jeszcze **Letnie mieszkania** do wynajęcia.

(Ulica Zielona nr. 11.) 1028-6-3

Dr. Fr. Łukasiewicz

powrócił.

Ul. Zarzewska 36, róg Sosnowej. Choroby dziecięce i wewnętrzne, od godz. 8—11 rano i od 3—6 pop. 1053-6-1

Losy do I-ej klasy

bardzo tanio sprzedaję t. j. za 1/4 losu lot. klasycznej rb. 4 (następne klasy po rb. 3 kop. 15). Cały los na grę (spielgeld) za rb. 1 kop. 75. 1052-1

I. M. Bergman, Cegielniana 52.

Lekcye tańców

dla Pań i Panów rozpoczynam od d. 23 lipca. Zapisy przyjmuję codziennie z rana do godz. 10½, od 5-ej do 7-ej po poł. i po 9-ej wieczorem. 1054-2-1

A. Lipiński, Cegielniana 56.

3 woźniców

potrzebuję do remizy. 1040-3-2

PIOTRKOWSKA Nr. 141.

Potrzebne od 1 lipca lub września

mieszkanie słoneczne

składające się z 3 pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami, między ulicami Średnią, Główną, Targową i Wólczańską.

Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. E. K. 1161. 1031-6-3

W 3-ch klasowej Szkole Handlowej z wykładowym językiem polskim

Z. GOETZENA

(WÓLCZAŃSKA 55)

zapis uczniów odbywa się w poniedziałki i czwartki od godz. 10 do 12. 974-12-6

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

KRAWIEC MĘSKI

W. Wieczorkiewicz

1440

Mikołajewska № 83.

Roboty wykończa starannie i akuratnie podług najnowszych fasonów.

Drobne ogłoszenia.

Dwa trzymiesięczne wyżły do sprzedania. Przejazd 12. 1708—2—2

Europejska Chemiczna Pralnia i Farbiarnia E. Muszyńskiego z dniem 14 lipca przeniesioną została na ulicę Dzielną Nr. 22. 1691—6—4

Eksedyentka potrzebna do cukierni A. Roszkowskiego. 1721—3—1

Do wynajęcia zaraz pokój frontowy, słoneczny, duży z oddzielnem wejściem: na żądanie może być z meblami i całodziennem utrzymaniem. Mikołajewska 39 m. 10, I piętro, front. 1589—d—16

Furgon piekarski, resorka i wóz do węgli do sprzedania. Milsza 23. 1716-3-2

Kantor służby z ulicy Piotrkowskiej 88 został przeniesiony na ul. Przejazd 14. 1718—3—2

Mieszkania różne do wynajęcia zaraz. Nawrot 42, wiadomość u stróża. 1719—3—1

Mieszkanie do wynajęcia od 1-go października r. b. 3 pokoje i kuchnia z wygodami w czystym i spokojnym domu. Wysoka 28. w ogrodzie. 1703-3csl

Masło tanio do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 1693-6-4

Obiady prywatne u Pawłowskiej, Mikołajewska 46 m. 4. 1715—3-2

Oddam na własność dziewczynkę 10-cio tygodniową. Milsza 34, Bieganski. 1710—3—2

Potrzebny pomocnik fryzyerski na soboty i niedziele. Nawrot 63. 1722-3-1

Potrzebna nauczycielka na wieś z muzyką i konwersacyą francuską, na stałe. Wiadomość Handel win Wolskiego, Konstantynowska nr. 8. 1711—2—2

Pragnę wstąpić na praktykę do gospodarstwa za rządcę. Oferty w admin. „Rozwoju“ pod lit. G. G. 1707-3cs-2

Potrzebna jest zdolna prasowaczka. Ul. Cegielniana nr. 69, pralnia. 1713-2-2

Potrzebna zdolna bieliźniarka na stałe do sklepu, Mikołajewska 46. 1714-2-2

Potrzebna prasowaczka do pralni. Ul. Piotrkowska nr. 20. 1705—3—3

Sklep kolonialny do sprzedania w dobrym punkcie. Ul. Zawadzka nr. 19. 1704—3—3

Stelmachski warsztat do wynajęcia, — Średnia nr. 75 1702—3—3

Zdolny ślusarz poszukuje zajęcia. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod „Ślusarz“. 1713—3—2

Zaginęło świadectwo od paszportu na imię Grzegorza Milarczyka, wydane z fabryki Poznańskiego. Łaskawy znalazca raczy odnieść, Zgierska 29 m. 22. 1709-1

Zaginął pudel biały pół strzyżony. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ul. Składową nr. 31, stróż wskaże, za wynagrodzeniem. 1720-2-1

2 magle do sprzedania. Pańska nr. 7. 1663—6—6

Zaginął paszport na imię Adama Jaśkiewicza, wydany w magistracie miasta Piotrkowa. 1700—3—3

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. marcu, kwietniu i maju 1906 r. za frachtami: Tetersburg tow. Mikoł. 668633 merla, D. S. Urwiczniewski; Makoszyno 3501 wata bawełniana, Fejgin; Ligat 1165 papier listowy, T-wo Ryskich fabr. papieru „Ligat“; Baltycki Port 107 wełniane towary, A. Nikitin dla Pikielnego; Moskwa tow. M. Br. 29913 rękodzielnicze wyroby, Z. Persie; Niższygród M. Kaz. 7243 rękodzielnicze wyroby, Ch. S. Honkind; Moskwa m. M. Kaz. 146602 sukno, Miur i Meryliz; Roslawl 19374 rzeczy domowe, Mittin; Mitawa 30855 i 30868 cerata, M. Grebner; Białystok s. p. w. 87941 tabaczne wyroby, J. Janowski; Białystok 88075 wełniane towary, D. M. Solnicki; Białystok 88739 przędza wełniana M. Szapiro; Białystok 88772 tabaczne wyroby, J. Janowski; Białystok 89283 wełniane towary D. M. Solnicki; Białystok 89472 tabaczne wyroby, J. Janowski; Petersburg tow. s. p. w. 188935 rzeczy domowe, W. Kajzer; Petersburg tow. 289807 tabaczne wyroby, A. Bohdanow i S-ka; Petersburg tow. 190831 tabaczne wyroby „Laferm“; Moskwa tow. M. Br. 29066 wata bawełniana, I. W. Nikitin; Moskwa tow. M. Br. 30352 rękodzielnicze wyroby, Z. Persie; Moskwa tow. M. Br. 31175, 31293 i 31352 rękodzielnicze wyroby, B. Długacz; Moskwa tow. M. Br. 33161 przędza bawełniana, A. I. Bielkin; Suwałki 4035 rękodzielnicze wyroby, M. Wajsberg; Rybińsk pryst. Kopajewo M. W. R. 94399 obcinki sukna, „T-wo Nadzieja“; Warszawa m. 130052, krany żelazne i mosiężne, Lebensold; Warszawa m. 128292 skóry wyprawione, Władawer; Warszawa m. 115826 mosiężne wyroby, Lebensold; Odesa tow. 158253 jedwabne towary, Gersztejn; Niekłań Nadw. 6337 ruszta żelazne, „Stomporków“; Pińsk Pol. 27067 części maszyn do szycia, Mandelbaum; Moskwa m. R. Ur. 168066 płótno na worki, Żórawiew; Kotielnikowo 1315 rękodzielnicze wyroby, A. Kac; Wozniesieńsk 129 rękodzielnicze wyroby, Putiny dla Ezenberga; Sosnowiec 26103 mydło zwyczajne, Dziuwas i Finkelsztejn; Granica W. 15867 zamki żelazne, D. Freitel; Alekrandrów 61326 masa asfaltowa, Agentura Celna dla Ossuchowskiego; Warszawa posp. W. 30646 tabaczne wyroby, Br. Polakiewicz; Warszawa posp. W. 30613 mosiężne wyroby, Lebensold; Narwa 116 rękodzielnicze wyroby, Fetkulin; Nowosierdobsk 306818 siodło, Bondarew; Altona 25 | 1 i 2 | 1 wosk górski, Krohn i Reinhold dla M. Sztejnhauera; Noworadomsk 19754, 19487 i 19316 meble gięte, Br. Thonet; Będzin 16075 mąka fosfatynowa, T. Inwald; Strzemieszyce 12690 płócienka, Openhajm; Warszawa W 112131 papier pakowy, Grauman; Warszawa 113076 tabaczne wyroby, K. Tomaszewski; Warszawa 110367 mydło, F. Borysławski; Warszawa 111447 książki drukowane, L. Epsztejn; Warszawa 111482 skórzany towar, M. Moor; Warszawa 112580 rękodzielnicze wyroby, E. Rundo; Warszawa 1106635 szklane podstawki, J. Hordliczka; Warszawa 111822 blaszane wyroby, Brauman Cwirko i S-ka; Częstochowa 73970 i 73971 pończochy koszule, A. Klanman; Częstochowa 74465 bawełniane obcinki, J. Grinbaum. Zwrotne towary: Lublin 2320 wełniane towary z pierwot. frachtu posp. z d. 29/XI 1905 r. za № 24464 Naczel. st. dla J. Walda; Władykankaz 1766 ubranie gotowe z frachtu posp. № 23022 z d. 14/XI 1905 r. Naczel. st. dla Cwilinga; Apostołowo 680 wełniane towary z frachtu z d. 7/X 1905 r. № 234257, Naczel. st. dla I. Walda; Czyta 4150 wełniane towary, Naczel st.; Berdyczów m. 8856 bawełniane wyroby z frachtu № 120878 z d. 16/IX 1905 r., Zarządzający Berdycz. wiejską stacyą dla Bidermana; Kijów P. Z. 125742 wełniane towary z frachtu Łódź-Funduklejewka z d. 14/VII 1905 r. za № 235145 kijos. magaz. zaległ. tow. dla Rafałowicza i Szlama; Dźwińsk 46617 wełniane towary z frachtu № 83084 z d. 20/IX, Naczel. stacyi dla J. Walda i na stacyi **Łódź miasto:** Białystok s. p. w. 83553, 85703 i 85704 wełna sztuczna, M. Chorowski; Białystok 84084 odpadki wełniane, S. Markus; Białystok 84413 wełna stuczna, M. Szapiro; Białystok 84649 i 84650 wełna sztuczna, M. Frenkel; Mińsk 33469 sukienne obcinki, D. Gordon.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 1039—3-3

Helenów.

W dni powszednie 1046-3

Codziennie KONCERT

wykonywany przez orkiestrę rzniętą pod dyrekcyą kapelmistrza

KAROLA MORGENROHTA.

Początek o godz. 4½ pop. Wejście 20 i 10 kop.

WAŻNE TYLKO DO DNIA 31-go LIPCA!

Z powodu długotrwałego strejku krawieckiego, pozostała mi wielka ilość materyałów na garnitury i palta; chcąc z takowego wyrobić, otworzyłem specyalną pracownię pod zarządem pierwszorzędnego krojczego, co mi daje możność dostarczenia do 31 lipca r. b. garderoby męskiej po następujących cenach

Garnitur męski za rb. 27.50
Palto letnie . . . rb. 22.50

Wybór materyałów wielki, gatunki wypróbowane i trwałe. Zwracam szczególną uwagę, iż moja garderoba pod względem fasonu, towaru i wykonania, każdemu żądaniu zadowolni.

EMIL SCHMECHEL ODDZIAŁ MĘZKI.
Piotrkowska № 98. 842

W niedzielę, dnia 22-go lipca r. b.
— odbędą się —

Wielkie wyścigi na rowerach w Helenowie.

1044-3-3 **Towarzystwo Cyklistów „Union“.**

W. Krąkowski

przedsiębiorstwo oczyszczania szyb, czyszczenia i froterowania posadzek, konserwacya linoleum, sprzątanie kantorów i mieszkań
przeprowadził się na ulicę 938-r-11
PIOTRKOWSKA № 103, m. № 33.
Ceny niskie. Mycie ścian olejnych i klatek schodowych.

We czwartek, dnia 19-go lipca

W ogrodzie „Grand Hotelu”

Wieczór kompozytorski i benefis Adolfa Sonnenfelda

dyrektora orkiestry
z udziałem artystki opery warszawskiej pani **K. Szelągowskiej.**
Początek o godzinie 8½ wieczorem. 1048—2—2

Powrócił
Dr S. Kantor
Choroby skórne i weneryczne
Krótka ul. № 4
przyjmuje od 8 — 2 rano i 6 — 9 wiecz., panie od 5 — 6 p.p. 195c110

Powrócił
Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r54

Powrócił 469-r-51
Lekarz S. SZNITKIND
Nawrot Nr. 13
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 5—8 w.

Dr. med. Goldfarb
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w., panie od 5—6 wiecz., w niedziele tylko od 9 do 12 rano. Zawadzka 18. 821·20·17

Dr. I. Birencweig
powrócił
choroby weneryczne i skórne
godziny przyj. 11—1 i 3—7.
Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-45

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni
POWRÓCIŁA
Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502—r—40

Gabinet lekarski dla chorych
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
D-ra B. Margulicsa
Piotrkowska 115.
Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—6½ w. Porada 50 kop. 486—r—38

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r169
Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. Eugenia Zeligson
Choroby kobiece i Akuszerya.
Piotrkowska 120
przyjmuje podczas letnich miesięcy codziennie oprócz niedziel i świąt tylko od 4—6 po poł. 000r

Hygiena zębów.
Znany ze swej dobroci i nagrodzony licznemi podziękowaniami
Elixir i Proszek do zębów
poleca Dentysta G. Gutzman, Promenada 27. Główny skład u L. Spiessa i Syna, Piotrkowska 107. 196c43

Zakład Leczniczy
Chirurgiczno-Ginekologiczny
w Łodzi, ul. Południowa № 19.
Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

U większej firmy do sprzedania
różne barwniki i chemikalia
dla farbiarni i drukarni. Oferty pod lit. „A. B.“ w Administracyi „Rozwoju“. 1042—3—3

Nagrody rb. 10. Zgubiono portfel skórzany zawierający: paszport na imię Edmunda Dietricha, świadectwo na broń myśliwską, weksel in blanco na rb. 150 wystawiony przez Cz. Potz i różne inne dokumenty. Łaskawy znalazca zechce oddać takowe za wyżej oznaczoną nagrodą, pod adresem E. Dietrich, Konstantynowska nr. 23. 1020—3—3

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8.
Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**